

# BIULETYN

Nr 81 (830) • 9 sierpnia 2011 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Agnieszka Kopeć (sekretarz redakcji),  
Łukasz Adamski, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Leszek Jesień,  
Beata Wojna, Ernest Wyciszkiewicz

---

## Turcja wobec kryzysu w Syrii

Karol Kujawa

*W obliczu ostatnich wydarzeń w Syrii Turcja stanęła przed dylematem: wspierać reżim Baszara al-Assada, który w ciągu ostatnich lat doprowadził do ożywienia turecko-syryjskiej współpracy handlowej i pomagał Turcji ograniczać dążenia niepodległościowe Kurdów, czy też opowiedzieć się po stronie podzielonej religijnie i etnicznie opozycji, która nie ma jeszcze wyrazistej wizji rozwoju własnego państwa. Nasilające się akty przemocy ze strony reżimu wobec demonstrantów spowodowały, że Turcja zwiększyła naciski na władze syryjskie. Przyjęcie takiego stanowiska może doprowadzić do ochłodzenia jej relacji z Syrią oraz Iranem.*

**Uwarunkowania.** Jeszcze kilkanaście lat temu relacje turecko-syryjskie charakteryzowały się napięciem i wzajemną nieufnością. Syria rządzona w latach 1968-2000 przez Hafiza al-Assada wysuwała roszczenia terytorialne do prowincji Hatay w południowo-wschodniej części Turcji. Oskarżała także Turcję o zawłaszczanie zachodnich źródeł Eufratu, co miało negatywne skutki dla syryjskiego rolnictwa. Z kolei Turcja przez lata zarzucała Syrii militarne i polityczne wspieranie kurdyjskich separatystów, czego jaskrawym przejawem były wysuwane w 1998 r. groźby podjęcia działań zbrojnych za udzielanie schronienia Abdullahowi Öcalanowi, przywódcy Partii Pracujących Kurdystanu (PPK).

Do ocieplenia relacji między Turcją a Syrią doszło po śmierci Hafizala al-Assada w 2000 r. i przejęciu władzy przez jego syna Baszara. W przeciwieństwie do swojego ojca dążył on do zbliżenia z północnym sąsiadem. Zmianie uległa również polityka zagraniczna Turcji. W 2002 r. do władzy doszła umiarkowana islamska Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP), której członkowie za swojego strategicznego partnera na Bliskim Wschodzie uważali Syrię, a nie Izrael. W 2004 r. Assad oficjalnie uznał granice Turcji, a tym samym zrzekł się roszczeń terytorialnych do prowincji Hatay. Rozwiązany został również spór o prawa do wody na Eufracie, czego wyrazem była wspólna budowa „Tamy Przyjaźni” na rzece Orontes. Ponadto na arenie międzynarodowej Syria pomogła Turcji uzyskać status obserwatora w Lidze Arabskiej. Ta z kolei podjęła próbę zbliżenia Syrii z Izraelem. Jednak przełomem w stosunkach dwustronnych było nawiązanie współpracy w zwalczaniu ruchów separatystycznych Kurdów. Oba państwa po interwencji USA w Iraku w 2003 r. sprzeciwiły się przyznaniu Kurdom autonomii w tym kraju. Syria dyplomatycznie wsparła także operacje militarne tureckiej armii przeciwko Kurdom w północnym Iraku w 2008 r. Rok później wojsko Turcji i Syrii przeprowadziło wspólne manewry wojskowe.

Poprawa stosunków politycznych sprzyjała ożywieniu współpracy gospodarczej. Pod koniec 2004 r. premier Turcji podpisał w Damaszku umowę o wolnym handlu. Stopniowo następował wzrost tureckich inwestycji w Syrii. Wiele tureckich przedsiębiorstw z powodu taniej siły roboczej i kosztów zarządzania postanowiło przenieść tam swoje fabryki (głównie do Aleppo oraz Damaszku). Syria stała się też dla Turcji krajem tranzytowym dla transportu towarów do państw Afryki Północnej. Aby ożywić wzajemną współpracę ekonomiczną, oba kraje zniosły również obowiązki wizowe w 2008 r. Od tego czasu liczba turystów syryjskich odwiedzających Turcję wzrosła prawie dwukrotnie.

Syria stała się dla Turcji rządzonej przez partię AKP nie tylko partnerem gospodarczym czy militarnym w kwestii rozwiązywania problemu kurdyjskiego, ale przede wszystkim łącznikiem z Bliskim Wschodem. Miała jej pomóc ustabilizować sytuację i umocnić jej wpływy w tej części świata. Z kolei Syrii rządzonej przez Assada współpraca z Turcją umożliwiła poprawę sytuacji gospodarczej, przełamanie międzynarodowej izolacji oraz zmniejszenie ewentualnego ryzyka interwencji Stanów Zjednoczonych.

**Reakcja Turcji na kryzys w Syrii.** Dotarcie rewolucji arabskiej do Syrii wywołało zaniepokojenie w Turcji. Początkowo premier Recep Tayyip Erdoğan przyjął dość umiarkowany kurs wobec syryjskiego prezydenta. Równocześnie próbował nakłonić Assada do przeprowadzenia demokratycznych reform. Tuż przed wyborami parlamentarnymi w Turcji 12 czerwca 2011 r., w których zwyciężyła partia AKP, premier Turcji stał się bardziej krytyczny wobec reżimu. Wezwał prezydenta Syrii, aby zakończył brutalne działania przeciwko antyrządowym demonstrantom. Jednakże dopiero krwawe tłumienie demonstracji przez siły bezpieczeństwa w Hamie w pierwszych dniach sierpnia 2011 r. skłoniło Erdoğana do zwiększenia nacisków na Syrię. Zapowiedział, że Assad może stracić wsparcie Turcji, jeśli nie zakończy rozlewu krwi oraz nie przeprowadzi reform.

Premier Turcji zajął bardziej konsekwentne stanowisko wobec syryjskich uchodźców, którzy obawiając się brutalności reżimu uciekli z Syrii i szukali schronienia w tureckiej prowincji Hatay. Zdaniem przedstawicieli ONZ tureckie władze zapewniły im wzorową pomoc. Aby umożliwić uchodźcom bezpieczną ewakuację, wojska tureckie podjęły akcje rozminowywania starych pól minowych, które powstały w latach 90. na granicy tureckiej w wyniku konfliktu kurdyjskiego. W trosce o ich bezpieczeństwo Turcja nie nalegała na ich powrót do Syrii. Jednocześnie władze tureckie utrudniały dziennikarzom dostęp do uchodźców.

Pomoc udzielona uchodźcom wywołała napięcia w stosunkach dwustronnych. Niektórzy syryjscy urzędnicy zarzucili Turcji stosowanie podwójnych standardów. Syryjski ambasador wezwał władze w Turcji do podjęcia akcji przeciwko „terrorystom” przekraczającym granicę turecko-syryjską i przemycającym przez nią broń. Syria liczyła także na to, że Turcja wyda jej członków „uzbrojonych band” (głównie działaczy Bractwa Muzułmańskiego). Te żądania zostały odrzucone przez tureckich urzędników, według których wszystkie środki przeciwko nielegalnej infiltracji zostały podjęte.

**Wnioski i perspektywy.** Turcja postrzega kryzys w Syrii jako zagrożenie dla swoich interesów. Zaszкодził on znacznie tureckiemu eksportowi oraz utrudnił Turcji aktywność na rzecz stabilizacji Bliskiego Wschodu. Na Turcji ciąży utrzymanie wielu tysięcy Syryjczyków uciekających przed represjami reżimu. Władze w Ankarze najbardziej obawiają się jednak utraty sojusznika w tłumieniu kurdyjskich dążeń niepodległościowych. Obalenie Assada mogłoby bowiem doprowadzić do pobudzenia tendencji separatystycznych nie tylko w Syrii, zamieszkaanej przez około 1,4 miliona Kurdów, ale przede wszystkim w Turcji, w której liczba ludności identyfikującej się z tym narodem szacowana jest na około 15 milionów. Dlatego mimo wyraźnego zaniepokojenia działaniami prezydenta Syrii, premier Erdoğan najprawdopodobniej będzie nadal utrzymywał z nim kontakt głównie z obawy przed wybuchem tzw. „kurdyjskiej wiosny”, której konsekwencje najbardziej odczułaby Turcja. Zmiana tureckiego stanowiska może nastąpić, jeśli Assad pozostanie obojętny na apele Erdoğana o zaprzestanie krwawych represji wobec ludności cywilnej.

Niewykluczone również, że w przypadku obalenia Assada może dojść do ochłodzenia relacji turecko-irańskich. Iran od lat konkuruje z Turcją o wpływy w Syrii. Zależy mu na tym, aby utrzymać Assada przy władzy, ponieważ jest jego najważniejszym sojusznikiem w świecie arabskim. Prawdopodobnie Syria była również dla Iranu ważnym kanałem dla przemytu broni dla Hezbollahu w Libanie. Dlatego irańskie media oskarżały sunnicką Turcję o podżeganie do konfliktów w Syrii i obalenia Assada, oraz o dostarczanie broni syryjskim rebeliantom.

**Rekomendacje.** Z punktu widzenia Unii Europejskiej Turcja, ze względu na znaczne możliwości wpływu na sytuację w regionie i dużą wiedzę na temat panującej w nim obecnie sytuacji, jest pożądanym partnerem w działaniach na rzecz umocnienia bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie. Unia Europejska powinna w szczególności przekonywać Turcję do tego, aby jej granica z Syrią pozostała otwarta dla syryjskich uchodźców i aby ze względów humanitarnych nie dopuścić do ewentualnego odesłania ich z Turcji.